

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

Nr 181. — W Poniedziałek dnia 6. Sierpnia 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 4. Sierpnia.

Wczorajszy dzień, sześćdziesiąt druga rocznica urodzin Najjaśniejszego Króla i Pana, FRYDERYKA WILHELMA III., był dla nas dniem radosnej uroczystości, w którym powszechnie przemawiały uczucia wierności, uszanowania i miłości, ku dobremu, światłemu i sprawiedliwemu Monarsze, a rozezulone serca widząc w najkorzystniejszych stosunkach położenie Państwa całego, z wszystkimi narodami, z wdzięczności za szczęśliwe i ojcowskie rządy wznosiły się do Twórcy i Pana Panów, błagając go o długobłogie powodzenie prawdziwego Ojca swojego, i jego dostojnej rodziny. Wojsko tu garnizujące zebrało się zrana o godzinie 9. na placu działowym, gdzie w przytomności pierwszych członków władz cywilnych i wojskowych i licznie zgromadzonego ludu, odbyło się nabożeństwo, na zakończeniu dały się słyszeć okrzyki: Niech żyje FRYDERYK WILHELM III., dobry nasz Król! a 62 wystrzałów z armat zakończyły ten obrządek uroczysty.

O godz. 11. odbyła się w kościele tutejszym farnym solenna msza, na której znajdowali się szanowny nasz Naczelny Prezes JW. Flott-

well, General komenderujący JW. Grolman, niektórzy oficerowie sztabowi, wielu członków Władz cywilnych, liczne Duchowieństwo i Obywatele. Po skończonej mszy zaintonował JW. X. Kanonik Przyłuski hymn *Te Deum*.

Później udali się niemal wszyscy urzędnicy wyższego rzędu do restauracyi tutejszych oficerów, gdzie w stosownie przyozdobionej sali, towarzystwo to całe składające się z kilku set osób, do którego się i wyższe duchowieństwo przyłączyło, jednakiem uczuciem radości przejęte, utworzyło niejako grono rokosznej jedności, które rozweselały dwa wyborne chory muzyki. J. Excell. JW. General v. Roeder, Kawaler orderu orła czarnego z brylantami etc. etc. spełnił toast za zdrowie J. K. Mości, poczem się dał słyszeć przy odgłosie muzyki i huku armat, powszechny okrzyk „Niech żyje!“ — W tém zaintonowano ulubioną pieśń „Heil Dir im Siegerkranz“, a potem obchodziły toasty, które J. Excell. General Komenderujący Grolman. JW. Naczelny Prezes, oficerowie, jako i wszyscy zgromadzeni z równym entuzjazmem spełniali. — Na uczczenie tej uroczystości dane były dwa bale, jeden w tutejszem kassyno, drugi w loży wolnomularskiej, gdzie także był dany wspaniały obiad. Oba te bale zaszczylił JW. Naczelny Prezes

obecnością swoją i dzielił tym sposobem radość tutejszych mieszkańców, przezco okazał, jak w wysokim stopniu zgadzają się uczucia jego z dostojnym jego urzędem. W wieczór zakończyło uroczystość dnia tego oświecenie miasta, lecz grzmoty, nadzwyczajne fale i błyskawice przeszkodziły dalszym uciechom.

Z Berlina, dnia 1. Sierpnia.

N. Król raczył najłaskawiej Radzcę sprawiedliwości Scherres w Elblągu, mianować Radzcą Sądu Ziemiańskiego w Kwidzynie, Radzca sprawiedliwości Wittwer mianowany został Kommissarzem sprawiedliwości Sądu Ziemiańskiego w Poznaniu.

N. Pan raczył najłaskawiej Plebana katolickiego Hubruchs, zaszczyścić orderem Orła Czerwonego IV. klasy.

N. Król raczył Nadradzcę Sądu Ziemiańskiego Starke, mianować tajnym Radzcą sprawiedliwości, i Radzcą ministeryalnym; a Assessora Sądu Ziemiańskiego i Dyrektora Sądu miejskiego w Liebenthal, Gebel, mianować Radzcą Sądu Ziemiańskiego w Wrocławiu.

Przybyli tu: J. X. M. Namiestnik W. X. Poznańskiego Xiążę Antoni Radziwiłł, i Xiążę Adam Czartoryski z Hirschberg.

J. Excellencya C. R. Wielki Mistrz ceremonii, Hrabia v. Woronzow-Daszkoff z Tyrynu.

Odjechali: Konsul Szwedzki i Radzca legacyjny v. Lundblad do Greifswald; Szwedzki Generał-Major Hrabia v. Stackelberg także do Greifswald.

Rzeczywisty Radzca tajny i legacyjny Dyrektor Ministeryum spraw zagranicznych Eichhorn do Drezna,

C. R. Generał-Major i Szef Sztabu generalnego, VI. korpusu armii v. Hassford, do Poznania,

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 31. Lipca.

W imieniu N. Mikołaja I., Cesarza wszech Rosyi, Króla Polskiego etc. etc. etc.

Rada Administracyjna Królestwa,

Mając sobie przedstawionem przez Kommissyą Rządową Sprawiedliwości, że w roku bieżącym z powodu szczupłej liczby Sędziów, Sąd Najwyższej Instancji składających, niepodobieństwo zachodzi urządzenia dwóch oddzielnych kompletów na kolejne zasiadanie przez miesiące Sierpień i Wrzesień, na odpoczynek

Sądom przeznaczonych, postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Sędziów do składania kompletu w Sądzie Najwyższej Instancji powołanych, uwalniamy na ten jeden raz od zasiadania w Sądzie przez miesiące Sierpień i Wrzesień r. b.

Art. 2. W ciągu tychże miesięcy, samo za prezentowanie rekursu w kancelaryi sądu najwyższej instancji przez pisarza poświadczone, zasłania od prekluzji i exekucją wyroków niższych instancji zawiesza, na czas 2 miesięcy feryów, po których upływie, rzeczy do właściwego wracają biegu.

Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku praw ma być umieszczonem, Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości polecamy.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyjnej d. 2. (14.) Lipca 1832.
(Tu podpisy.)

Rada Administracyjna Królestwa przez postanowienia z dnia 24. b. m., mianowała: PP. Michała Radwana, byłego Assessora Kommissoryatu Ubiornego, Kommissarzem obwodu Łęczyckiego, a Stanisława Bystrego, Kommissarza obwodu Łęczyckiego, Prezydentem miasta Łowicza. — Zatwierdziła zaś, udzielone przez Kommissyą rządową spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego nominacje: P. Konstantemu Uzuń, byłemu Sekretarzowi Prezydyałnemu w Kommissyi województwa Lubelskiego, na Adjunkta Dozorcę obwodu Siedleckiego, i P. Horyanowi Krzymowskiemu, na Adjunkta wydziału policyjno-wojskowego w Kommissyi województwa Podlaskiego.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 16. Lipca.

Ukazy Cesarskie dane do rządzącego Senatowi, 13. Maja b. r. nadane zostają szlachcie Cesarstwa i urzędnikom z jej wyboru służącym mundur, fraki i surduty mundurowe z cechami odróżniającemi stopniowania urzędów i służby. Mundury te będą dla wszystkich jednostajnego kroju, ciemnozielone, z czerwonym sukienym kołnierzem i wyłogami; guziki żółte, z herbem gubernii, nad nim korona Cesarska, a pod nim nazwisko gubernii. Marszałkowie guberniialni mają bafy, podług nowo ustanowionego wzoru, na kołnierzu, wyłogach i kłapach po nad bokowemi kieszeniami; sędziowie sumienia, Marszałkowie powiatowi, deputaci szlacheccy i assessorowie od szlachty w izbach sądowych, urządzie powszechnej opieki, i sądzie sumienia, także bafy na kołnierzu i wyłogach; szlachta mający dymissye

ze służby koronnój, lub którzy wybyli całe trzylecie z wyboru szlachty, mają hafty tylko na kołnierzu. Ci, którzy nie byli w żadnej służbie, nosić mają mundur gubernii, do której należą, lecz bez żadnego haftu i z wiszącą szpadą bez feldcecha. Kto wysłuży zakres zupełny w urzędach wyżej pomienionych, będzie miał prawo noszenia haftów, właściwych tymże urzędom. Fraki mundurowe i surduty, będą ciemnozielone, z kołnierzem i obszegami takiegoż sukna, i guzikami gubernii właściwymi; fraki z odkładanym kołnierzem, surduty zaś ze stojącym, te ostatnie z jednym rzędem guzików i tych powinno być ośm. 29. Czerwca b. r. „W celu przyłożenia się do dobrego bytu Białej-Rusi, uznaliśmy za przyzwoitą, tym wszystkim, którzy w przeciągu lat pięciu, przystąpią do założenia w tym kraju znacznej fabryki, ponownie darować opłatę powinności trzeciej gildyi od 3 do 6 lat, i zmniejszyć o połowę i na takiż zakres, opłatę powinności pierwszej i drugiej gildyi. Założyciele fabryk udadzą się z prośbami do zwierzchności miejscowej, która o tych kogo za mających prawo uznaje, przedstawi przez Generał Gubernatora na utwierdzenie Ministerstwu Skarbu.“

Ukazy rządzącego Senatu, Igo Departamentu, 1) 4. Lipca b. r. Zogłoszeniem zatwierdzonej przez N. Cesarza, 27. Maja b. r. Ustawy zakładającej się w dobrach rodziny Cesarzkiej szkoły gospodarstwa wiejskiego, na 250 uczniów, wybranych z pomiędzy dzieci włościan tychże dóbr. — 2) Tegoż m. z ogłoszeniem wzorów nowo ustanowionych mundurów obywatelskich (patrz wyżej). — 3) Tegoż dnia. O pozwoleniu, iżby kapitanowie czyli szyprowie okrętowi, mniemający, iż ładunek ich statków jest uszkodzony, zapisywali o tem oznajmienia w aktach notaryuszów publicznych w przeciągu 24 godzin. — 4) Tegoż dnia. Iż w skutek zawartych konwencyi żadne opłaty nie mają być odtąd brane za przewóz rzeczy i przelew majątków poddanych Rossyjskich do Xięstw Reis-Schleitzs i Reis-Lobenstein-Ebersdorf, i nawzajem. — 5) Tegoż dnia. Z ogłoszeniem najwyżej zatwierdzonych w dniu 18. Czerwca b. r. prawideł dla nowo utworzonego przy Ministerstwie wojny audytoryatu generalnego. — 6) 10. t. m. Cesarz Jmć 19. Czerwca b. r. rozkazać raczył: Prawa i przywileje, zapewnione przez ukaz 31. Maja b. r. dla urzędników wchodzących do służby w guberniach Litewskich, rozciągnąć też na gubernie Podolską i Wołyńską, przez lat trzy, po upływie których, urzędnicy do tych gubernii posłani, nie powinni już używać żadnych szczególnych prerogatyw. — 7) Tegoż dnia. O dozwoleniu

otwarcia stałego jarmarku przy koczowisku Chana wewnętrznej Ordy Kirgizów Dżan-zer-Bukiejewa, w pobliżu Naryń Piasków, na północno-zachodnim końcu strefy Dżaskul. — 8) Tegoż dnia. Zogłoszeniem etatu sług kancelaryjnych rządzącego Senatu. — 9) 12. tegoż m. O uznaniu Fryderyka Winberg-Niderlandkim Konsulem w Kronstadt.

Podług ogłoszenia Generała intendenta 1ej armii, targi na dostawę prowiantu dla wojsk ją składających i do niej przyłączonych na potrzebę od 12. Października 1831. po 12. Stycznia 1833, będą się odbywały w izbach skarbowych tych samych gubernii, gdzie takowe wojska kwaterują, a mianowicie: Woroneżskiej, Tulskiej, Wileńskiej, Orłowskiej i Kurskiej. W Wileńskiej izbie targ odbędzie się dnia 21. Sierpnia, przetarg 24. Sierpnia b. r.

Do Petersburga przybyli: dnia 6. Lipca z Narwy, Wołyńskiego pułku gwardyi General Major Owander; d. 7. b. m. z Opolia, dymissyonowany General-Major Albrecht; d. 9. b. m. z Rygi, rzeczywisty radzca stanu Pusłowski. Wyjechali: d. 6. b. m. do Nikołajewa, naczelnik sztabu flott i portów na morzu czarném Kontr Admiral Łazarew; do Kamieńca Podolskiego Senator Diwow; do różnych gubernii, inspektor tutejszych arsenałów General-Porucznik Kozin; d. 8. b. m. do Nowogrodu, dowódzca pułku grenadyerów N. Cesarza Austriackiego, General Major Poltinin, do Borowic, Senator Gruszecki; do Mszeńska, Senator Nowosiłców; d. 11. b. m. do Lubeki, na statku parowym „Alexandra“ Baronowie Bourgoing i Traufwetter.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 19. Lipca.

J. K. M. Następcą tronu Bawarskiego wyjechał wczoraj stąd do Monachium, addawszy poprzednio pożegnawczą wizytę Jego Świątobliwości.

Gazeta Powszechna donosi podług pisma prywatnego z Rzymu: Wezwanie Kardynała, Kanclerza papieżkiego, nadesłane francuzkiemu pełnomocnikowi, aby wojska francuzkie wyszły z Ankony, ponieważ rządu papieżkiego w uszanowaniu mieszkańców albo utrzymać niesą w stanie, albo niechęć, dowiodło, że potrafią dokazać swego, skoro tylko chcą. Prócz poprzednich użytych dzielnich środków, w rozpędzeniu i przytłumieniu zgrai brudnych wichrzycieli, zwołał General Cubières radę miejską i oświadczył jej, że jest upoważnionym od swego rządu, do utrzymania porządku i spokojności miejscowej, aż do czasu przybycia delegacyi papieżkiej. Zakazał radzie miejskiej wypłacać kon-

trybucją po 5 skudów każdemu z bandy *Colonna mobile*, z przestrachu rady miejskiej jej wyznaczonej. Jednakże pomimo wszelką surowość włącza się tu jeszcze gromady cudzoziemców po ulicach Ankony, a banda rewolucjonistów *Colonna mobile* posiada nawet jeszcze swą broń; anarchiści mają jeszcze nadzieję, dopóki tylko jeden francuzki żołnierz w Ankonie lub w którymkolwiek zakątku państwa papieżkiego znajdować się będzie. Jeżeli rząd francuzki przejęty przekonaniem, że jego dni lipcowe tylko wtenczas staną się korzyścią powszechną, jeżeli wszędzie i jawnie rewolucye przytłumiać będą i jeżeli tyle ma mocy, że się może spodziewać posłuszeństwa po swych pełnomocnikach, wtenczas sprawa Włoch jako i sprawa własna Francji doznają zbawiennych skutków jej postępowania i wtenczas uwierzy Europa o stałości Francji, bo interes Francji jest ten sam co i interes rządów wszystkich narodów. — Jedno z późniejszych pism tej gazety nadmienia z Ankony: „Postępowanie Generała Cubières niepodoba się Ankończykom; oburzają się najbardziej na niego z tego powodu, że miał wydać rozkaz, aby cudzoziemcy i emigranci niemający żadnego utrzymania albo natychmiast podjęli służbę w pułku francuzkim cudzoziemców, albo żeby opatrzeni w paszporta wyjechali z Włoch, jeżeli natychmiast niechcą być przyaresztowani i oddani władzy rządu papieżkiego. — Dziś rano rozniósł się pogłoska, że General Cubières miał wyjechać do Osimo, aby przywitał przybywającego papieżkiego Delegata.

N i d e r l a n d y.

Z Bruxelli, dnia 25. Lipca.

Król Jmć wyjechał naprzeciw swemu bratu rządzącemu Xiążęciu Koburg do Lüttich, dla powitania gościa tego dostojnego, który N. Pana przybywa tu odwiedzić. Domyślamy się, że Xiążęć będzie na zaślubinach Królewskich.

Uroczystość pierwszej rocznicy wstąpienia na tron uświetnił Król Jmć ulaskawieniem 138 osób na karę osądzonych, częścią zupełnie, częścią złagodzeniem ich kary.

Tutejsze gazety robią uwagi nad dniem 20. Lipca, który tak spokojnie przeminał, jedna z nich mianowicie mówi: „Dzień 20. Lipca się zjawił i zniknął jak każdy inny powszechny dzień, nie zostawiwszy żadnego śladu po sobie. Niemogło też wreszcie być inaczej; bo niebyło pobopu do tego i niewyznaczono ostatecznego terminu. — Na czemżeż się zasażdały owe szumne doniesienia niektórych dziennikarzy, którzy obwieszczali, że konfe-

rencya miała wezwać Holandję aby do 20. Lipca się zdecydowała? zapewne na zaręczenie, które się wyinkło w dyskusyi Ministrów zaambarrassowanemu, a z którym to zaręczeniem, akta owych dyskusyi bynajmniej się niezgadują. — Proponowała wprawdzie konferencya dodatkiem F. 65. protokołu, Holandji, aby przystąpiwszy do 24. artykułów traktatu z dnia 15. Października, dolożyła 3 artykuły. — Pierwszej propozycji treść była ustąpienie zobopólne z granic do 20. Lipca. Był to jednak tylko projekt a nie rozkaz, plan ale niewykonane factum. — W notach powszechnie znanych wnosil Pełnomocnik belgijski wielokrotnie o wykonanie traktatu owego, i nalegając aby jak najrychlejszy termin na ustąpienie z granic wyznaczono.

Noty jednak te jak teraz widzimy nieodebrały żadnego skutku; konferencya bowiem proponowała tylko ustanowienie terminu na dzień 20. Lipca. Domyślamy się, że krok ten zdawał się konferencyi już zawielki i niewczesny; a jeżeli najnowszym gazetom angielskim zawierać można, tedy ustąpienie z granic miałoby dopiero nastąpić w 14 dni po zmianie ratyfikacyi, na których określenie jeszcze się niezgodzono; ponieważ od obu stron przyjęte być muszą. — Dziennik d'Avers mówi między innemi: „około naszej sprawy pracują jeszcze wciąż w Izbie konferencyjnej, Dzień 20. Lipca przeminał już dawno, a dzień 30. Lipca przeminie zapewne tak, jak uroczystości zapowiedziany poprzedni.

Dzienniki rewolucyjne zachęcają do broni, i uskarżają się na zdradę; a co najgłodniejsze zastanowienia, że dzienniki owe, które dotąd rządowi Króla Leopolda w najwyższym stopniu niesprzyjały, zgadzają się z niemi. — *Courrier* obwinia rząd francuzki i jego machiavelistyczną politykę; twierdzi, że Król Filip grozi nam odwołaniem oficerów francuzkich, skorobyśmy kroki nieprzyjacielskie rozpocząć mieli. — Dzienniki francuzkie niezajmują się już tyle sprawą naszą. — *Emanypacya*, którą uważać można za organ Pana Meulenaere, nadmienia dziś znowu o propozycji, którą Król Holandji miał zrobić konferencyi, aby cytadelę Antwerpską obsadzono wojskami pruskiemi i angielskiemi. Gdyby ta wieść miała być prawdziwa, tedy przez obsadzenie cytadeli Antwerpskiej obcemi wojskami obdarzonoby nas nową przyszłością pełną niepewności i układów. — Niewierzmy temu, ale ufamy w rzetelność Francji i Anglii, jakoteż, że obrady konferencyi dłużej, jak do 10. Sierpnia niepotrują, jako i

tym wiadomościom zawierzamy, że, jeżeli ustąpienie z granic i wolna żegluga na Skaldzie do skutku doprowadzone niebędą, natenczas bez wątpienia niebawnie kroki nieprzyjacielskie rozpocząć się musiały.

Dzisiejszy *Courier* powiada, że może z pewnością donieść o nadesłaniu protokołu 68. do Bruxelli, który się sprawy Pana Thorn ma dotyczyć.

Zamiast jednej baterii artylerii konnej, będą utworzone dwie. — Armia rezerwowa składająca się z 30,000, zamieni się na 5 batalionów pułków regularnych, które dla oszczędności dostaną czarne pasy.

Pewien oficer wyższego rzędu przedstawił wczoraj Ministrowi wojny, przeszło 20 oficerów polskich z oświadczeniem, iż sobie życzą wnieść w służbę belgijską.

Gazeta *Staats-Courant* umieściła następującą odpowiedź Konsula szwedzkiego na list Kapitana Koopman. Wczoraj miałem honor odebrać list W. W. Pana. Jestem W. W. Panu mocno zobowiązany za udzielenie mi także tej wiadomości, o której stosownie do Jego życzenia, doniosłem tutejszym Konsulom. Spodziewam się, że nieprzyjdzie do tego, aby miano zaczepkami zniewalać do kroków nieprzyjrzanych J. W. naczelnego dowódcę, któremu ze wszech miar staram się dawać dowody mego uszanowania i t. d. — Mam honor i t. d.

(podp.) J. D. A. Lünig.

Francya.

Z Paryża, dnia 23. Lipca.

National donosi że od wylądowania Dom Pedra w Portugalii powstały w Hiszpanii w prowincyi Gallicia zaburzenia.

(*Débats*). — Dnia 14. t. m. trudnił się sąd wojenny sprawą nader osobliwszą. — Żołnierz francuzki Marc-Donat, który przez długi czas znosił przesładowanie swojego sierżanta, oburzył się jednego razu tak dalece przeciwko niemu, iż go postanowił zastrzelić, co by też istotnie był i wykonał, tylko że na szczęście kula otarła się o mundur jego nieprzyjaciela. Sąd wojenny wskazał winowajcę na śmierć, który najmniejszego wrażenia ani smutku po sobie nie pokazał, i gdy mu radzono, ażeby przeciwko wyrokowi apelował, albo się do łaski Króla odwołał, rzekł: rzekam się wszelkich tych korzyści i pragnę, aby mnie czém prędzej rozstrzelono; i nikt go nie mógł nakłonić do podania podobnej prośby, pomimo najuroczystszych zaręczeń, że ulaskawienie od Króla pozyska. — obrońca więc tego żołnierza tém więcej powodowany, mimo woli winowajcy prosić o jego ulaskawienie.

Z dnia 25. Lipca.

Król Jmć przybył wczoraj w południe do stolicy, odbył 2-godzinną radę Ministrów, poczem udał się o 6tej do St. Cloud. — Na uroczystość dni lipcowych zjedzie cała rodzina Królewska do stolicy, w sobotę i w niedzielę zamieszkają w Tuileryach, a w poniedziałek udadzą się JJ. KK. MM. do Neuilly, gdzie zabawią do zaślubin Xieźniczki Ludwiki, które podług *Journal Débats* dnia 9. Sierpnia w Compiègne odbyć się mają.

Messenger des Chambres donosi: J. K. M. Xieźna Braganza nie miała do wczorajsze-go dnia żadnej wiadomości z Portugalii o do-stojnym swym małżonku.

Z Tulu donoszą pod dniem 19. t. m., że bryg „Comet“, który właśnie miał popłynąć do Ankony, nagle inne przeznaczenie odebrał. Ma się teraz udać do Tripoli, aby odebrał ostatnie 800,000 fr., które tameczny Bej winien rządowi francuzkiemu.

Okręt liniowy „Marengo“ ma 600 ludzi z 66. pułku liniowego zawieźć do Oran, gdzie mają być pomocą przy budowlu tamecznej twierdzy. Zdaje się, że rządowi wiele zawisło na przyspieszeniu umocnienia tego miasta, aby się mógł utrzymać przy niem.

(*Messenger*). — W nocy z dnia 20. na 21. postrzeżono wielkie poruszenia w St. Cloud. Przywołano karabinierów z Versailles, i wszystkie pułki były na pogotowiu, gdyż się spodziewano, że Karoliści rozpoczną bunt jaki. Pan Montalivet przepędził całą noc w zamku Królewskim. — Na noc z d. 24. na 25. przewiadano podobne zaniewieruchy. Wszystkie wojska musiały być na zawołaniu. W istocie podobno nie było nic innego, jak tylko to, że Karoliści pogłoski te sami rozsiewali, aby rzucić postrach na umysły, dla zemszczenia się na potęgę, która ich mocy dotąd obalić niezdolała.

Tenże sam dziennik powiada, że istotnie w nocy z dnia 24. na 25. były wielkie poruszenia w pałacu St. Cloud. Rozniosła się pogłoska, że 30 osób uzbrojonych miało wpaść do pałacu i zamordować Króla z całą rodziną jego. — Podług innej pogłoski dowiedziano się o planie, podług którego Król w podróży z Paryża do St. Cloud miał zostać napadniętym. Niepowątpiewamy jednak bynajmniej, że to tylko czece były pogrózki; *Monitor* powinien przecież bliższe zrobić objaśnienie w tej mierze.

(*Comm.*) — Powiadają, że Xiezę Polignac i jego towarzyszy więzienia mają, skoro tylko posiedzenia się rozpoczną, podać petycyą względem uwolnienia swego. Prośba ich ma

się na tém zasadzać, że obecni Ministrowie popełnili podobne, a może i godniejsze nagany wykreślenia od tych, za które ci dwaj więźniowie stać się mają ofiarą wiecznej niewoli.

(*Temps.*) — Domyślają się tu, że podczas dni lipcowych wydana będzie ogólna amnestya dla winowajców politycznych i dziennikarzy. Trzebały wdzięcznym być Królowi, któryby w tak wspaniałym razie korzystał ze swoich prerogatyw. (Wiadomość ta zdaje się tylko wymysłem dziennika *Temps*, który dobrze wie, że podobny postępek nieprzyjdzie i niemógł przyjsz do skutku.)

Z Nantes, dnia 21. Lipca. — Szuanizatorowali celnika gminy St. Jean de Carcouet. — W Rennes rozniosła się pogłoska, że Szuanizator w obwodach Vitre i Fougères wziąć się mieli do broni. Trzeba się jednak spodziewać, że nie istotna prawda, ale nieukontentowanie powszechne jest źródłem tej wieści. — Z Caspation donoszą, że w górach Aubrac gromadzą się Karoliści, i że pewien oficer z gwardyi Karola X. wspierany od wielu znakomych Karolistów, trudni się organizacją nowych band Szuanów. — W zamku Pana de Beaumont znaleziono znowu znaczną liczbę ukrytej broni; podobne zapasy ukryte mają być jeszcze bardzo liczne w Wandei.

Konstytucjonista uważa przy dzisiejszem położeniu Francyi za najpotrzebniejszą rzecz, aby zwołano izby jak najprędzej, żeby członków rady gabinetowej powiększyć części oddać, żeby Prezesa rady Ministrów czem prędzej mianowano, żeby postanowiono na stopie wojennej 300,000 gwardyi narodowej, i takąż armją wojska regularnego.

Hrabia Septimius Latour-Maubourg wyjeżdża z bardzo ważnem poselstwem, w interesie dyplomatycznym; domyślają się tu bardzo, że w interesie belgijskim do Bruxelli.

H i s p a n i a.

Z Madrytu, dnia 17. Lipca.

Podług ostatniego bulletynu, tyczącego się zdrowia Króla Jmci, miał podobno N. Pan wczoraj pierwszy raz łożę opuścić.

Dzisiejsza gazeta nadworna donosi o wylądowaniu Dom Pedra, jak następuje: „Podług wiadomości odebranych wprost z Lizbony i Oporto z dnia 10. t. m. pokazała się eskadra byłego Cesarza Dom Pedra, składająca się z około 45 okrętów, dnia 7. przed wieczorem na pobrzeżu portugalskiem w bliskości Villa de Conde. Dnia następnącego wylądowały wojska około 4. godziny popołudniu przy Leza o dwie mile na północ od Oporto, a dnia 9. około 11. przedpołudniem weszły do Opor-

to, z którego to miasta władze miejscowe jako też wojska Dom Miguela poprzednio wyszły, i zebrawszy tameczny most, zajęły stanowisko, z którego nieustannie strzelały na Oporto. Dywizya 4. Miguelistów, zebrała tu wszystkie siły, celem uderzenia na nieprzyjaciela, a w Lizbonie wydano na tę pogłoskę rozkaz 3. dywizyi, aby w nagłym pochodzie starała się złączyć z dywizyą 4. — Z resztą tyle wiadomo, że w całym Królestwie Portugalskiem zupełna spokojność i porządek panuje.“

Minister spraw zagranicznych, Hrabia Alcudia, oddał Prezesowi tutejszej komisji zdrowia, następujący rozkaz Królewski, dla rozesłania takowego po wszystkich prowincjach: „Najjaśniejszy Król rozkazał, ażeby komisye zdrowia dochowały jak najskrupulatniej przepisów im nadanych, i każdego przybywającego lądem lub morzem z kraju zarażonego cholera, przy przemycaniu zakazanych towarów natychmiast rozstrzelać, i towary palić kazały, a dobra delikwentów jeżeli jakoweby mieli, konfiskowały. — Nakazał także Najjaśniejszy Król, że osoby przybywające z krajów zarażonych cholera, tylko wtenczas mogą przechodzić na naszą granicę, jeśli się poddadzą przepisom zdrowia ustanowionym w kraju naszym, a pozbawiają się wszelkich materii, któreby jadłem owęj zarazy napojone być mogły. — Władze które odebrały rozkaz niniejszy, będą odpowiedzialne za jego ścisłe wykonanie.“

Z dnia 18. Lipca.

Podług najnowszych listów z Lizbony dnia 15. t. m. rozesłanych do wszystkich dowódców armii Dom Miguela, odbyła się rada wojenna w Cachias, podług której wydano rozkazy, ażeby w obozie zostawić tylko tyle wojska, ile do obrony okopów nad Tagiem i w porcie potrzeba, a reszta żeby się udała na północ do Coimbra. Poruszenie to nastąpić miało dnia 14. — Dom Miguel otoczył się swymi Generałami najlepszymi i najwierniejszymi, pomiędzy którymi znajduje się Szef sztabu generalnego, Vicomte Pozo de Regoa, były towarzysz Hrabiego Amarañte i Markiza Chaves, Generałem piechoty Santa Martha, także byłym towarzyszem Markiza Chaves, i Generałem inżynierii Almada. Od kilku dni już nie nadchodzą listy z prawego brzegu Mondego, i tym sposobem żadnej wiadomości o wypadkach w tej stronie dowiedzieć się nie można; jednakże przemycano wiele proklamacyi Dom Pedra do Lizbony.

P o r t u g a l i a.

Podług listu z Madrytu z dnia 18. Lipca, który *Messenger* w swém piśmie umieścił:

„Dowiadujemy się, że lubo od czasu wylądowania Dom Pedra, bardzo wiele nadzwyczajnych kurjerów z prowincyi Gallieyi Zamora przybywa, tedy jednak niewiadomo nic o ich treści. Uważają to jednak za znak, że przedsięwzięcia Dom Pedra muszą odnosić znaczne korzyści, gdyż w przeciwnym razie nie zbywałoby na obwieszczeniach klęsk jego. — Podług wiadomości z Lizbony, komunikacya tej stolicy zupełnie przecięta była z Oporto i nie było żadnych innych wiadomości, prócz tej, że Dom Pedro zbliża się ku Lizbonie. Duchowieństwo, które, dopóki jeszcze niebezpieczeństwa nie było, powszechnie ogłaszało, że bronić będzie ojczyzny tronu i religii do ostatniej kropli krwi, zaczyna się już coraz więcej uchylać od podobnej przysługi; którym to sposobem stracił Dom Miguel potężną podporę, a tém potężniejszą podporę, gdyby zakonnicysami podług przyrzeczeń swoich zachęcali do ogólnego powstania, i stanęli na czele ludu uzbrojonego.

Kroki przymusowe, któremi Dom Miguel, wymuszoną pożyczkę na swych kredytach chce przyprowadzić do skutku, sposobem egzekucyi, podpadają teraz tem większym trudnościom, ponieważ pogłoski się rozniosły, że Dom Pedro zbliżył się aż do Coimbrę, a wojska Miguela pułkami przechodzić mają do niego.

(Constitutionnel.) — Zdaje się rzecz niezawodna, że Dom Miguel zdecydowany na wszystko, a zmierzwszy siły swe ze siłami swego przeciwnika, wtenczas gdyby już najmniejszy nadziei nie miał utrzymania się, gotów ustąpić z pola bitwy i opuścić Portugalię. Zejście się Nuncjusza papieżkiego z Dom Miguelem, dało powód do rozgłoszenia wieści, że zapewne Dom Miguel z przeczności robi przygotowania do ucieczki do Włoch, i w państwie papieżkiem przytułku szukać zamysła.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 24. Lipca.

Pan William Noel Hill, dotychczasowy tułejczy Posel przy dworze Neapolitańskim, odwołany został, na którego miejsce przeznaczony Lord Ponsonby, brat Hrabiny Grey. Pan Hill jest piąty z dyplomatyków, którego Lord Palmerston od trzech miesięcy odwołał.

~~~~~

## Rozmaite wiadomości.

Antoni Bernard pokazywał niedawno w Mni-szewie (München) swój nowo wynaleziony a-

parat do podnoszenia wody. Woda w tym, że, jedynie za pomocą ciepła ruch dostająca, nie zaś w parę ulotnioną, pędzoną bywa w górę, więcej często jak na stop 60, z której w równym nieprzerwanym wylewie na stop 40 spada. Niepotrzebuje to żadnego tutaj przypomnienia, jak nader ważnym dla wszystkich krajów być może ten pojedynczy aparat, z którego fabryki, młyny, browary, gorzelnie i t. d. będą mogły najkorzystniejszy czynić użytek. Z wielkim udziałem oczekuje publiczność skutków wielkiego aparatu (ten, z którym czyniono doświadczenie był tylko małym), którego dymensye mają być 100 razy większe jak owe małego. Ukończenie onegoż wstrzymane tylko zostało przez niektóre pomyłki w robocie.

Gra w szachy musiała w dawnych czasach bardzo być rozgałęzioną w Polsce i musiano w nie o wysokie grywać pieniądze, kiedy (jak świadczy Pan Gołębiowski w dziele: Gry i zabawy różnych stanów i t. d. 1831.), takowa ustawą sejmu wislickiego z r. 1347. zakazaną była. Podobnież tą samą uchwałą były zakazane i kostki. — Szachy opiewał w poemacie Jan Kochanowski, grywać w nie lubił Karol XII. Król szwedzki i codziennie grywał z przyjacielem swoim, Generałem Poniatowskim, ojcem Króla. — Wspomniony wyżej autor w rozdziele o grach sławnym graczem w bilar za Stanisława Augusta mieni w Warszawie jakiegoś Michalka. Farynę zakazano r. 1611., jak czytać można w Vol. leg. tom. 3. str. 53. — Początek kart w Polsce sięga r. 1582. W konstytucyach (Vol. leg.) pod r. 1643. jest wspomnienie o kartach flamandzkich, używanych w Polsce. O grze w karty kasztelan wspomina Opalinski w Satyrach. Jak świadczy Jan Kochanowski, jeszcze Król Zygmunt I. grywał we *flusę*, później *tryszakiem* czyli *straszakiem* zwanego. Gra ta trwała do Stanisława Augusta; w nią lubił grywać Xiążę Czartoryski, wojewoda ruski, ojciec Xięcia Generała ziem podol. O *pikiecie* wspomina także Jan Kochanowski. Gra ta, którą od Francuzów przejęliśmy, również jest dawna jak *flus*. — Król Jan III. lubił grywać w grę *reversi* czyli *reversino* zwaną. Była ona modną na dworze jego. — *Faraon*, ów Król gier hazardowych, ta plaga wyższych społeczeństw i największa hańba cywilizacyi nowożytniej, zaczął się upowszechniać w Polsce od r. 1731. Wzmógł się za Augusta III. i Stanisława Augusta. Grywano w ogromne sumy, majątki, szczęście rodzin stawiano na kartę. Banki warszawskie rywalizowały z bankami najznakomitszych stolic Europy.



Historya gier hazardowych w rocznikach swoich pomiędzy sławnymi imionami graczy zapisała Warszawianina Walickiego. Celował on we wszystkich rodzajach gry krwią zimną, a szczególnie korzysaniem z położeń graczy. Upędzając się za szczęściem pojechał do Francji, znalazł wstęp na dworzec Ludwika XVI i zgrywał małżonkę jego, Królową Antoninę, tudzież Xiążąt krwi Królewskiej. Zebrawszy ogromny majątek, tym sposobem zatarł niejako wspomnienie swojej smutnej sławy, że biednym wiele świadczył, i że Krzemieniec, tudzież akademią wileńską darami lub zapisami wzbogacił.

W Paryżu mówią teraz powszechnie o następującem zdarzeniu: Pewien młody człowiek pokłócił się ze starszym na *boulevard des Italiens*. Wyzwali się na pistolety. Przybywszy na oznaczone miejsce, starszy proponował pojednanie, lecz młodziak nic o tem słyszeć nie chciał i twierdził, iż bojaźńskłania do tego kroku jego przeciwnika. Tu starszy dobył pistolet, wymierzył do jaskółki, krążącej po nad głowami obecnych, strzelił, i jaskółka padła u nóg młodego przeciwnika. Na to rzekł starszy: „Widzisz więc Wépan sam teraz, że mając pierwszy wystrzał, nie z bojaźni, lecz ze wspaniałomyślności tylko chciałem pojedynku uniknąć. Masz Wépan wybór przeto, czy chcesz stać jeszcze na placu i czekać mojego strzału; bo ręczę, że do mnie strzelać niebędziesz, czyli zapłacisz sto napoleonów dla słabych na cholerę, albo wiem pod tym tylko warunkiem gotów jestem do zgody.“ Młodzian za wdaniem się roztropnych sekundantów po niejakiem wahaniu się przystał na zgodę taką, pojednanie przyszło do skutku, a ów dobry strzelec, by strata była obopólnie równą, na d.r ten dobroczynny dodał swoich także sto napoleonów.

W ostatni dzień tegoroczny zielonych świątek siedziało kilku wieśniaków w *Guttersdach* w gościńcu, którzy się aż do późnej nocy w karty zagrali. Jeden z pomiędzy nich, przegrawszy prawie już wszystko, rzekł, stawiając ostatni grosz: „Jeżeli i to djabli wezmą, to niech cię piorun trzaśnie.“ — Co tylko wyrzekł te słowa, trzasł piorun; (albo wiem właśnie nad ową wieś zebrała się była fala) wpadł do izby owęj, wyrzucił piorunującego na pół Izby i raził go w bok, nieuszkodziwszy więc nikogo. Rażony piorunem ów wieśniak, żyje do dziś dnia, ale niesłychać więcej z jego ust kłatwy.

## OBWIESZCZENIE.

Karol Ewert obywatel; szynkarz, i Wilhelmina Barthardt panna z Poznania, wyłączyli podług protokołu sądowego z dnia 9go Czerwca r. b. pomiędzy sobą wspólność majątku i dorobku w przyszłym swoim małżeństwie. Poznań, dnia 9 Czerwca 1832.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

## OBWIESZCZENIE.

Byli dzierżawca a terazniejszy Dietaryusz przy Król. Intendanturze Ur. Eduard Friedrich Worff i Ur. Emerencya Brzozowska Panna, wyłączyli podług protokołu sądowego z dnia 23. Stycznia r. b. pomiędzy sobą wspólność majątku, atoli bez wyłączenia wspólności dorobku.

Poznań, d. 25. Czerwca 1832.

Królewsko - Pruski Sąd Pokoju.

## OBWIESZCZENIE.

W dniu 12. Kwietnia r. b. przy kopaniu fundamentu w murze za ogrodem Loosa na przedmieściu Śgo Wojciecha blisko Irzaretu znalezione zostały w ziemi 22 Tal. 15 šgr. w różnym kurancie Pruskim i 26. trojaków i 4 fen.

Właściciel tych pieniędzy wzywa się niniejszém, aby w dni 14. po ogłoszeniu w pismach publicznych przed niżej podpisanym Sądem pod utratą swego prawa zgłosił się, wylegitymował, oraz pieniądze te za opłatą kosztów odebrał.

Poznań, dnia 28. Lipca 1832.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

## OBWIESZCZENIE.

Wny Aureli Zakrzewski dziedzic dóbr Strzelca wielkiego i Wna Teodora Klementyna Mielęcka Panna, z Ziółkowa, w kontrakcie przedślubnym między sobą na dniu 7. Czerwca r. b. sądownie zawartym, wspólność majątku i dorobku wyłączyli, co się niniejszém do publicznej podaje wiadomości.

Gostyń, dnia 10. Czerwca 1832.

Królewsko - Pruski Sąd Pokoju.

## OBWIESZCZENIE.

Dalsza sprzedaż publiczna rzeczy i win należących do spadku po J.W. Schoenermark Prezesie Najwyższego Sądu Apellacyjnego, nastąpi dnia 6. miesiąca bieżącego przed południem o godzinie 10. Wina sprzedawane będą po południu o godzinie 3cięj,

Poznań, dnia 3. Sierpnia 1832.

Castner,

Król. Kommissarz aukcyjny.